

# LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek; Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i od 1 — 5 godz. po południu. Telefon: 1498

Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis, 588 Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação «Lud» D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil. Adres telegraficzny: Redação «Lud» Curitiba.

PRENUMERATA: W Brazylii 15\$000 płatna z góry; półrocznie 8\$000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne. Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5\$000 Od 1 — 3 cm. szerokości przez 1 lam za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000 Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki Ogłoszenia w tekście według wzoru. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3\$000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego. W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Pom Retiro W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Jornal polonéz „LUD” publica-se a noite terças — e sextas-feiras Curitiba, 14 de março de 1939

## Umowa Brazylii ze Stanami Zjednoczonymi POŻYCZKA 120 MILIONÓW DOLARÓW DLA BRAZYLII

Po blisko miesięcznych rozmowach brazylijsko-jankesowskich, kanclerz Brazylii, dr Osvaldo Aranha i przedstawiciele rządu północno-amerykańskiego podpisali umowę handlową, która, jak zgodnie wszyscy twierdzą, będzie mieć doniosłe znaczenie dla obu krajów, a nawet skutki jej mają się korzystnie odbić w życiu gospodarczym całego świata. Umową tę Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zobowiązują się wspomóc Brazylię wprost lub pośrednio kwotą 120.000.000 dolarów, oraz dodatkowo, za zgodą Kongresu amerykańskiego kwotą 50 milionów dolarów.

Brazylia zobowiązuje się utrzymać wolność obrotów giełdowych na rynkach handlowych, udostępniając, w ten sposób kapitalistom północno-amerykańskim na lokowanie kapitałów w imprezy brazylijskie i ciążnienie z nich słuszych zysków.

Rząd brazylijski zobowiązuje się spłacać począwszy od 1 lipca b. r. procenty i częściowo kapitał pożyczek dolarowych zaciągniętych przez Republikę, Stany i Municipia.

Wreszcie, umowa zawiera pewne zastrzeżenia dotyczące zakupów towarów północno-amerykańskich przez Brazylię, jak z drugiej strony i towarów brazylijskich przez rynek Stanów Zjednoczonych.

Przelew pożyczki północno-amerykańskiej na rynek brazylijski będzie się dokonywał przez Bank Eksportowy i Importowy (Banco de Exportação e Importação) w Waszyngtonie; bank ten będzie regulował należności w wyniku z tytułu eksportu towarów dla Brazylii a należne kupcom amerykańskim, a z drugiej strony, kupcom brazylijskim, importującym towary amerykańskie będzie udzielał pożyczek.

Rząd brazylijski w związku z powyższą umową, postanowił powołać do życia Centralny Bank Rezerwy (Banco Central de Reserva); bank ten będzie miał za zadanie regulowanie wartości mil-rejsa, dążąc do ustalenia jego kursu, co staje się koniecznym ze względu na regularne wypłaty zobowiązań zagranicznych.

Ponadto kanclerz Osvaldo Aranha w imieniu Brazylii wyraził obietnicę, iż rząd brazylijski będzie prowadził taką politykę, która będzie zdolną zachęcić kapitalistów północno-amerykańskich do lokowania swych kapitałów w przedsiębiorstwa brazylijskie; między innymi, zapewnia się, że kapitaliści amerykańscy będą się cieszyć takimi samymi prawami jak i kapitaliści brazylijscy.

Tuż po ogłoszeniu zawarcia umowy brazylijsko-amerykańskiej, wartościowe papiery brazylijskie zaczęły zwyżkować na europejskich rynkach giełdowych, co jest najlepszą oznaką, iż umowa jest bardzo korzystną dla Brazylii.

Prasa podaje dalej, że uzyskanie kredytów amerykańskich ma

być między innymi, przeznaczona na rozbudowę kolejnictwa w Brazylii, przyczem brane są pod uwagę projekty budowy torów kolejowych na liniach: 1) Rio Negro — Caxias; 2) Porto Esperança — Corumbá i z Corumbá do Santa Cruz de la Sierra (Bolivia); 3) Campo Grande — Ponta Porão w Stanie Matto Grosso, która to linia ma dochodzić aż do Bella Vista, leżącej na granicy paragwajskiej; 4) rozbudowa kolei pernambukańskiej z Alagoas Debaixo do Afogados de Ingazeira.

Cały materiał kolejowy ma być zamówiony w Stanach Zjednoczo-

nych, które, jak wiadomo, mają przemysł kolejowy rozwinęty bardzo wysoko.

Dalej, prasa brazylijska podkreśla, że nowością umowy jest to, iż dąży do przywrócenia wolnego handlu, gdy natomiast na przykład Niemcy stosowały system handlu oparty o zasadę kamibium zablokowanego, to jest ściśle kontrolowanego przez rząd.

Prasa francuska podkreśla, że ostatnia umowa amerykańsko-brazylijska jest bardzo podobna do tej, jaką Anglia stosuje do Chin.

Tak jak Anglia zdołała pobić handlową konkurencję japońską w Chinach, tak samo i Stany Zjednoczone przy pomocy ostatnio zawartej umowy, zdołają wyprzedzić handel niemiecki nie tylko z Brazylią lecz także z całej Południowej Ameryki.

### KARDYNAŁ MAGLIONE - SEKRETARZEM STANU

W a t y k a n., 11 — Papież Pius XII zamianował kardynała Maglione sekretarzem Stanu Stolicy Apostolskiej.

Ks. Kardynał Ludwik Maglione urodził się 2 marca 1877 roku w miejscowości Casoria pod Neapolem; chrzest otrzymał w 1882 roku z rąk swego brata, ks. Domingosa, który też po zgonie rodziców zajął się jego wychowaniem. Po ukończeniu studiów teologicznych w Rzymie wstąpił do Akademii Dyplomatycznej, którą klubnie ukończył; kilka lat był profesorem w Akademii Dyploma-

tycznej oraz dorywco pracował w Sekretariacie Stanu. Następnie był przedstawicielem Stolicy Świętej w Szwajcarii, nuncjuszem w Bernie, a w 1926 nuncjuszem w Paryżu; w 1936 roku otrzymał kapelusz kardynalski. Od 1936 roku ks. kardynał Maglione pracował w Kurii Rzymskiej.

Kardynał Maglione uważany jest za bardzo zdolnego dyplomata i jego wybór na sekretarza Stanu czyli ministra Spraw Zagranicznych Stolicy Apostolskiej jest uważany w świecie politycznym za bardzo doniosły fakt.

### Zbrojne bandy zagrażają Guarapuavie

Pontagrosenski dziennik «Diário dos Campos», donosi o niebezpieczeństwie jakie zagraża municypium Guarapuava ze strony kilku band rozbójniczych, które grasują w okolicach dystryktu Serra da Pitanga. Bandy te niepokoją kolonistów osiadłych tam od niedawna, mimo to dobrze już zagospodarowanych, gdyż jak wiadomo ziemie w tych okolicach są niezwykle urodzajne. Kupcy, jak również mieszkańcy miasteczka Pitanga reklamują o interwencję władz rządowych przeciw gwałtom bandyckim, którzy grasują zupełnie bezkarnie.

Donoszą z Pitanga, że jedna z największych band, która urządziła napady i inne nieprawości, dowodzona przez tak zwanego Manetę, zbiegłego z dystryktu Pinhão z powodu kilku morderstw i napadów, połączyła się z bandą Condesa i Bronki, tworząc w ten sposób poważną już bandę, dobrze uzbrojoną.

Niektórzy osiedleni koloniści, chcąc na swoją rękę zaprowadzić porządek, stoczyli z bandytami kilka bitew w których sporo osób poległo, jednak bandyci są zbyt silni, by bez interwencji wojska lub policji dać się rozbić. Dlatego też ludność apeluje o pomoc do władz policyjnych.

Grupa Manety poparta przez Condesa, Bronkę i Edmunda José Caetano, (ten ostatni zbiegły z Stany Rio Grande do Sul) zbiera i zbiera z innymi podobnymi sobie awanturnikami, by urządzić napad na siedzibę dystryktu Pitanga.

W ostatnim spotkaniu jakie miało miejsce między bandytami a rodziną Ribeiry, która usiłowała zwalczyć bandytów, poległo 5 osób dowodzonych przez Ribeirę włącznie z nim samym.

Akcja policji przeciw bandytom jest niedostateczna, gdyż posterunki są tam zbyt małe albo wcale nie istnieją.

Ostatnio przygotowuje się większe oddziały policji, które udadzą się na pomoc zagrożonej siedzibie dystryktu Serra de Pitanga.

Mieszkańcy przeżywają godziny trwogi wobec groźb bandytów, osoby cywilne przygotowują się do stawienia oporu zapowiedzianemu napadowi. Właściciele poważniejszych składów handlowych, założonych w miasteczku, zwrócili się telegraficznie do interwentora Stanu, prosząc o ochronę swych posiadłości.

Jak donoszą Szefatura Policji Stanu, podejmie jaknajrychlejsze energiczne środki, by ten stan anormalny w dystrykcie Serra de Pitanga zlikwidować.

### Żydzi ciągną do Brazylii.

Na pokładzie statku «Monte Paschoal», który płynie do Ameryki Południowej znajduje się około 263 rodzin żydowskich, jadących do Rio de Janeiro, Santos, Florianopolis i Buenos Aires. Żydzi ci rekrutują się ze wszystkich klas, począwszy od ubogich wyrobników, a skończywszy na bogatych bankierach.

## KORONACJA PIUSA XII. wspniała uroczystością katolicką

W a t y k a n., 13 — Ubiegłej niedzieli w Bazylice Świętego Piotra odbyła się uroczystość koronacji papieża Piusa XII.

Cała obszerna Bazylika Świętego Piotra wypełniła się ludźmi, których wpuszczano za biletami. Osobne trybuny zarezerwowano dla delegacji cudzoziemskich, przybyłych z całego świata, a reprezentujące niemal wszystkie państwa i narody. Niezliczone tłumy zaległy ponadto cały ogromny plac przed Bazyliką Świętego Piotra oraz pobliskie ulice.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8-ej rano. Najpierw w uroczystym pochodzie wniesiono do Bazyliki na tak zwanej «Sedes gestatoria» (lekytka) Ojca św.

Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, pełne namaszczenia i powagi religijnej. W czasie Mszy świętej pnia kościelne wykonał śpiewny chór sykstyński.

Uroczystości te pełne splendo-

ru, owiane duchem tradycji chrześcijańskiej, oraz szacunku i miłości, jakie świąt katolicki żywi dla swego najwyższego wiodarza, zastępcy samego Chrystusa Pana w Kościele Świętym wywarły na obecnych ogromne, niezapomniane wrażenie, które zawsze będzie im przypominać o wielkości i potęgę duchowej Chrześcijaństwa.

Niezwykle uroczystym był sam moment koronacji Ojca świętego, który się odbył na balkonie Bazyliki Świętego Piotra, tak, ażeby świadkami tego aktu mogły być jaknajliczniejsze rzesze wiernych tak liczenie przybyłe na uroczystości do Wiecznego Miasta.

Po uroczystości koronacji Ojciec święty Pius XII, udzielił z balkonu całemu światu błogosławieństwa papieskiego.

Radosne wiwaty na cześć Ojca świętego tysiącznych rzesz były oznaką wielkiej radości świata katolickiego.

### NOWY KOMENDANT V. REGIONU WOJSKOWEGO

Minister Wojny, generał Gaspar Dutra, zamianował komendantem V-go Regionu Wojskowego generała Christovão Barcelo w miejsce ustępującego generała Manoela Rabelo.

Eks-interwentor Stanu Rio przyjął zaproszenie; w przyszłym tygodniu zatem, podpisany będzie odnośny dekret.

Przy tej okazji, według krążących wieści w kołach wojskowych, zostanie mianowany również komendantem II-go Regionu Wojskowego generał Lucio Esteves, który opuści Dyrektoriat Inżynierii.

Jeden z reporterów uzyskał wywiad u generała Barcelo. Generał potwierdził wiadomość o mianowaniu go komendantem V Regionu Wojskowego, dodając, że jako żołnierz przyjął wyznaczenie stanowisko, na którym pragnie w dalszym ciągu oddawać swe usługi Wojsku i Ojczyźnie jak to dotychczas czynił.

Generał Christovão Barcelo zabawi jeszcze kilka dni w Rio, poczem uda się do Kurytyby, gdzie znajduje się jeden z jego najlepszych towarzyszy generał Raimundo Sampaio.

### BRAZYLJSKA DELEGACJA U OJCA ŚWIĘTEGO

W a t y k a n., 11 — Papież Pius XII przyjął na audyencję delegację brazylijską, która weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych papieża. Na czele delegacji stoi ambasador Brazylii w Paryżu p. Sousa Dantas. Przyjechał on z Paryża w specjalnym wagonie doczepionym do pociągu Paryż — Rzym.

Na stacji kolejowej w Rzymie ambasadora powitał przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, członekowie ambasady brazylijskiej przy Watykanie oraz kolonia brazylijska w Rzymie.

### HANDEL AMERYKAŃSKO-BRAZYLJSKI

Z Waszyngtonu donoszą, że w ciągu miesiąca stycznia b. r. import towarów brazylijskich do Stanów Zjednoczonych wzrósł do kwoty 8 milionów i 420 tysięcy dolarów.

### RUCH EMIGRACYJNY

Na pokładzie statku «Itahite» przybyło do portu Santos 142 robotników z północnych Stanów Brazylii w poszukiwaniu za pracą rolną w Stanie São Paulo; emigranci ci pochodzą: z Maceio — 40; z Fortaleza — 22; z Recife — 18 i z Salvadoru — 62.

### PENSJE DYPLOMATÓW

W sprawie wypłacania pensji poszczególnym dyplomatom państwowym, została ostatnio wydana tabela ustalająca wysokość pensji według ważności stanowiska.

I tak pensja roczna ambasadorów w Londynie i Waszyngtonie wynosi 390 kontów; w Paryżu, Buenos Aires, Berlinie i Montevideo 250 kontów; w Rzymie i Watykanie 225 kontów.

### ŻYDZI W WENEZUELI

Z miasta Caracas (Wenezuela) donoszą, że przybyło tam statkiem «Koenigstein» 300 żydów austriackich; władze Wenezueli nie chciały się z początku zgodzić na ich wstęp do kraju; wreszcie władze wenezuelskie pozwoliły im wylądować ale pod warunkiem, że oddadzą się tylko pracy na roli.

### KOMUNIKAT

Staraniem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie odbędzie się w niedzielę dnia 19-go marca b. r. o godzinie 10-ej rano w kościele Świętego Stanisława nabożeństwo za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Tego samego dnia między 17—19 godzinie wieczorem odbędzie się przyjęcie w salonach Konsulatu Generalnego dla członków kolonii polskiej.

# Z Brazylii

## Eatwy przystęp do Prezydenta Getulii

Prezydent Getulio Vargas, podczas swej zwykłej przechadzki po ulicach miasta Petropolis, zauważył sędziwego człowieka, który z kapeluszem w ręku kłaniał się prezydentowi. Był to, jak się okazało, Antonio Silvino, który niedawno jeszcze temu, był postrachem pójnoy, jako szef bandy rozbójników.

Prezydent Getulio, postanowił wysłuchać starego pernambukanina, uśmiechając się wobec prototy, z jakim ten starał się go zagadnąć. Osmielony przyjemnym wyrazem twarzy prezydenta, Antonio Silvino oświadczył szefowi Państwa, że poszukuje jakiegoś zajęcia. Zpełnie odrodzony na duchu — twierdził — potrzebuję wydławania meej energii w pracy, w tym celu apeluję do prezydenta Republiki. Zaznaczył jeszcze, iż posiada pięciu synów wszystkich wykształconych, którzy służą Ojczyźnie.

Szef Państwa przyrzekł zadose uczynić prośbie Antoniego Silvina. Nieco później, Antonio Silvino przybył do pałacu Rio Negro, skąd został odesłany do Departamentu Dróg Kolejowych, gdzie otrzymał posadę przy budowie jednej z dróg.

## Prezydent inauguruje bazę materiałów spalinych

Dnia 19-go b. m. prezydent Getulio Vargas dokonał otwarcia jednej z najważniejszych prac zrealizowanych podczas administracji admirała Aristides Guilhen, ministra Marynarki. Chodzi tu mianowicie o bazę olejków i materiałów spalinych zbudowaną na wyspie Ilha do Governador.

## Wakacje Prezydenta

Diennik «Diario da Noite» informuje, że prezydent Getulio Vargas wkrótce zakończy swój pobyt wakacyjny w Petropolis i uda się do miejscowości São Lourenço, gdzie zabawi aż do przyszłego miesiąca kwietnia.

## Prokurator Republiki

W obecności ministra Sprawiedliwości w Rio, objął urządowanie prokuratora Republiki p. Plinio de Freitas Travassos.

## Pod groźbą strasznego wybuchu

Ludność miasta Pernambuco przeżyła chwilę pełną grozy. Oto w miejscowym depozycie «Standard Oil», gdzie znajdowało się 600 milionów litrów gazołiny wybuchł pożar. Nad składem powstały ogromne chmury dymu. Akcja straży pożarnej napotykała na trudności z powodu niesłychanego upału. Zachodziła obawa, że będą moment ogień przedostanie się do depozytu z gazołiną i nastąpi straszny wybuch, który może zniszczyć całą dzielnicę. Rząd pernambukański zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa zorganizował ratunek, starając się zlokalizować pożar.

## Brazylia otrzyma drugiego kardynała

Jak wiadomo trzy państwa południowo-amerykańskie ubiegają się o uzyskanie kardynała u siebie; jednym z tych trzech, które ma największe szansa jest Chile. W tym momencie właśnie, nadchodzi z Rzymu wiadomość o możliwości mianowania jeszcze jednego kardynała w Brazylji. Dzienniki szeroko omawiają tę wiadomość, starając się odgadnąć kto byłby kandydatem do tej wysokiej godności.

Jeden z nich tak pisze: «Gdyby D. Duarte Leopoldo» jeszcze żył, niezawodnie jemu przypadłby honor godności kardynalskiej.

Inni wymieniają J. E. Ks. Arcybiskupa Jana Beckera, z Porto Alegre, jako najwięcej branego pod uwagę kandydata do godności kardynalskiej.

## Przeniesienie rlograndeńska w Antonina

Przed kilku dniami minister Fernando Costa przyjął na specjalnej audjencji księcia Franciszka Matarazza. Udziałając w wywiadu jednemu z dzienników rioskich, przemysławiec ten oświadczył, że z całą przyjemnością potwierdza to, co powiedział ministrowi Rolnictwa, w sprawie patentu rlograndeńskiej. Zaznacza on, że między jego w Antonina (Paraná) miałby przeniesienie gazurowa, stwierdzając, iż zbyte to nie ustępuje wcale najlepszym podobnym gatunkom wprowadzonym z zagranicy.

## 50 lecie Republiki Brazylji

W roku obecnym przypada 50 lecie zaprowadzenia Republiki w Brazylji (dnia 15 listopada). W celu upamiętnienia tak doniosłego jubileuszu, rząd postanowił wydać specjalne znaczki pocztowe.

## Powrót brazylijskich lotników

Na pokładzie statku «Augusta» powracają do Rio, wojskowi lotnicy brazylijscy, którzy udali się do Europy na zaproszenie rządu niemieckiego, w celu zwiedzenia ich potęg lotniczej.

## Znaleziono skarb

Z Fortalezy (Ceará) donoszą, że pod drzwiami jednego z kościołów w mieście Aquiraz, nieznanymi sprawcy wykopalili ogromny dół z którego wydobyli kocioł z dawnymi pieniędźmi i klejnotami. Policja miejscowa po przeprowadzonym śledztwie dowiedziała się, iż w Aquiraz istniała tradycja o zakopanych skarbach pod drzwiami kościoła, przez ustępujących Jezuitów. Wobec kilku śmielszych osobników postanowiono dobrać się do skarbu i według wszelkiego prawdopodobieństwa skarb zdobyli. Dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić kim byli obecni posiadacze skarbu.

## Człowiek naładowany elektrycznością

Z Fortalezy (Ceará) donoszą o ciekawym fenomenie jaki się pojawił w municyplum Acarape. Żyje tam rolnik zwany Xavier Homem, który za dotknięciem się go, powoduje wstrząs elektryczny jak gdyby za dotknięciem się prądu elektrycznego. Od kilku miesięcy człowiek ten cierpi na bóle w całym ciele przy dotknięciu się jakiegokolwiek osoby. Zazwyczaj on wlewa różnych lekarstw lecz bez skutku.

Przybyłże zatem do Fortalezy, gdzie podda się egzaminowi lekarzy specjalistów. Fenomen ten budzi wielkie zaciekawienie wśród lekarzy.

## Kampania przeciw grze w bicho

Sędzia skarbu Publicznego w Rio, odrzucił protest Związku dotyczący właściciela kawiarni «Colombo» zamkniętej podczas kampanii przeciw grze w «bicho». Sędzia ten oświadczył: «Dekret prawo nr. 854 z 1938 roku, odnoszący się do zakazu gry w «bicho», uzbroidł władze policyjne w prawo nadzwyczajne, którymi mogły zwalczać zakazaną grę. Mimo surowości dekretu-prawa 854, nie ma tam jednak w żadnym artykule wzmianki, by policja posiadała władzę zamknięcia przedsiębiorstwa o dochodach prawnych pod pretekstem, że w nim uprawia się grę w «bicho».

## Paraná

### Dymisja prefekta Guarapuawy

Diennik «Diario dos Campos» z Ponta Grossy donosi, iż prefekt Guarapuawy, p. Fernando Lizboa Junior, wniósł podanie do interwentora Stanu o dymisję z piastowanego urzędu. Wobec tego został mianowany zastępcą w osobie sekretarza Newtona Nascimento, aż do chwili zakończenia zarządu politycznego w municyplum.

Podobno p. Fernando Lizboa Junior wniósł prośbę o dymisję na skutek intrygu pewnych elementów z Guarapuawy, które bez skrupułów działały przeciw niemu.

### Strasna eksplozja w Teixeira Soares

Z miasteczka Teixeira donoszą o strasnej eksplozji jaka się tam wydarzyła w ubiegłym tygodniu, a w której o mało co nie postradało życia kilka osób. Miejscem eksplozji był depozyt gazołiny tartaku Zagonela & Cia. gdzie z powodu nieuważnego obchodzenia się z ogniem wybuchło osiem skrzynek gazołiny, zamieniając dom w perzynę. Cudem tylko osoby znajdujące się w pobliżu uszły śmierci a nawet poranienia.

### KURYTYBA

### Fochwycenie niebezpiecznego wlamywarza

W ubiegłym tygodniu policja kurytybska złapała niebezpiecznego wlamywarza, autora wielu kradzieży w Kurytybie, z których najważniejszą była w aptece «Farmacia do Brasil» przed miesiącem.

Wlamywarz nazywa się Otacilio Costa; uchodził on za porządneho cwycatela i był szeroko znany w kołach handlowych jako przedstawiciel kilku firm parańskich, paulistańskich i rioskich. Pożatem był on właścicielem jednego z największych uczeszcanych hoteli kurytybskich przy ulicy Marechal D.odoro.

Policja przytrzymała «ptaszka» w chwili kiedy zabierał się do wlamania do biura «The Texas Company» przy ulicy Barão do Rio Branco.

Podczas przesłuchania u delegata polji, Otacilio Costa przyznał się do kradzieży w Farmacia Brasil, gdzie oblowił się na kilka kontó, oraz do innych pomniejszych kradzieży i szachrajstw.

Postępek swe wlamywarza tłumaczył krytycznym stanem finansowym. Sędziwo ciągnę się w dalszym ciągu i wychodzą na jaw coraz to nowe sprawy niebezpiecznego «ptaszka», który napewno otrzyma za wszystko zasłużoną karę.

## São Paulo

### Polaski w Santos

Ubiegłej srody zainal do Porto Santos statek «Polaski» wiozący swym pokładzie przeszło 470 pasażerów

ów w większości emigrantów. W Santos wysiadło z «Polaskiego» 58 pasażerów. W dalszą podróż do Buenos Aires udaje się 60 emigrantów, a do Paragaju 355 emigrantów z Polski; ponadto «Polaski» przywiózł pocztę i różne towary.

## Rio Grande do Sul

### Obowiązkowe szczepienie

Departament Zdrowia Publicznego Stanu Rio Grande do Sul wydał przepis, że świadectwo szczepienia jest potrzebne:

- a) — do wykonywania urzędów publicznych;
- b) — do służby wojskowej;
- c) — przy zapisywaniu się i uczęszczaniu do jakiegokolwiek szkoły rządowej czy prywatnej;
- d) — przy wstępowaniu, lub pracy w przytułkach, patronatach, instytucjach religijnych, szpitalach, domach zdrowia, instytucjach ślepych i głuchoniemych etc.
- e) — w urzędowaniu w bankach, kompaniach, zakładach handlowych i przemysłowych;
- f) — w służbie marynarki cywilnej lub handlowej;
- g) — przy wstępowaniu do jakiegokolwiek służby domowej.

### Winogrona rlograndeńskie w stolicy Państwa

W obecnym roku winogrona gauszowskie mają wielki pokup w Rio de Janeiro, a to dzięki ich niskiej cenie oraz wyborym gatunkom. Cena 1 kilograma winogron w Rio wynosi 1\$000, od dnia 13 do 18 lutego sprzedano w mieście przeszło 90.000 kilogramów. W drodze do Rio, znajduje się jeszcze około 350 tysięcy kilogramów winogron.

### Złodzieje w Porto Alegre

Policja w Porto Alegre zdolała pochwydzić 3 złodziei kieszonkowych, którzy działali na niedawno otwartej wystawie. Kilku innych zdołano zbiedz. Podobno policja paulistańska, ażeby się pozbyć kłopotu z 20 podobnymi indywiduami, odstawiła ich pociągami do Marcelino Ramos, skąd złodzieje udali się w różne strony Stanu. Kilku przybyło «pracować» do samej stolicy, gdzie spodziewali się oblowić na wystawie.

Pisma porto-alegreńskie krytykują postępowanie policji paulistańskiej, która wprowadziła pozbicia się kłopotu ze złodziejami ale przysporzyła ich innym Stanom.

## Iskierki z Brazylji

W Porto Alegre zmarł Pedro Girau zwany pod przydomkiem «Mandana», weteran z wojny paragwajskiej; zmarł licząc 115 lat życia.

Portoalegreński dziennik «A Nação» zamieszcza obszerny wywiad z dr. Heleną Lesińską o sławnym artyście-śpiewaku Janie Kiepurze. P. Lesińska — jak oświadczyła — jest kuzynką Jana Kiepurzy.

Rio de Janeiro policja zakazała uprawiania wroźbiarstwa; na gorącym uczynku uwięziono 10 wroźbiarek.

Dekretem z dnia 24 lutego b. r. Rząd Stanu Rio Grande do Sul udzielił nauczycielkom zakontraktowanym przez Stan lub municyplia, specjalnego przywileju, by mogły wstąpić na wydziały oficjalne, gdzie zdobędą dyplomy urzędowe.

W Porto Alegre sprzedano przed kilkunastu dniami, około 70 tysięcy worków rżu zagraniec, z tych 50 tysięcy worków do Europy a 20 tysięcy do Argentyny i Chile.

W całym Stanie Rio Grande do Sul istnieje 35.552 aparatów radiodiodowych, które są zarejestrowane. W samej stolicy Stanu jest 16.638 aparatów. Naturalnie prócz tych istnieje kilka tysięcy aparatów, które nie są zarejestrowane.

Cena pszenicy w Rio Grande do Sul podskoczyła ostatnio o 6\$000 na worku piekarski z tego powodu chcąc uzyskać pozwolenie na podwyżkę ceny chleba.

Eksport kukurydzy ze Stanu São Paulo wyniósł w ubiegłym roku 400.000 ton; eksport ten podoba w roku bieżącym ma osiągnąć 400.000 ton.

Ministerstwo Wojny oddało do Muzeum Narodowego armatę z roku 1620 wraz z bronią z czasów Filipa II.

## Klinika Dentystyczna

### WINCENTY FLENIK

### Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wierwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

### CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęcia od 8-12 i od 1-8

Rua Saldanha Marinho, 593

Curytyba

## ROZRUCHY W CZECHOSŁOWACJI

### Słowacja dąży do niepodległości

Presburg, 13—W ostatnich dniach stosunki między Słowacją a Czechami bardzo się zaogniły. Słowacy bowiem dążą do uzyskania pełnej niezawisłości. Tymczasem rząd czeski stara się stłumić wszelkie oznaki słowackiej swobody. Ostatnio policja czeska uwięziła 260 urzędników z dawnej partii ks. Hlínki i odesłała ich do więzienia w Olomócu. W wielu miejscowościach doszło do zbrojnych zatargów pomiędzy Słowakami a Czechami.

## Z POLSKI I ZE ŚWIATA

### 50 tysięcy huculów wyemigrowało w ciągu 30 lat

Na zebraniu jakie odbyło się w Kolonii w związku z Dniem Polaka z Zagranicy, wygłosił niezmiernie ciekawy referat major Belczycki, który operując się o dokładne dane statystyczne stwierdził, że w ostatnich 30 latach wyemigrowało z Pokucia około 80 tysięcy mieszkańców. Przyczyną tak masowej emigracji z Pokucia są granicą jest zydostwo, które opano wuje nie tylko przemysł, rzemiosło i handel, ale także osiedla się na roli, wyplerając autochtonów, zmuszonych ciężko zarabiać na chleb na obczyźnie, w kopalniach węgla i rudy w Belgii, w lasach Ameryki Południowej i t. d.

### Pacjent żyje z zeszytym sercem

Do szpitala powiatowego w Chorzowie przewieziono męczyznę w stanie bardzo ciężkim, który w czasie bójk został postrzelony w okolicę serca.

Dr Józef Garbień nie miał wiele nadziei utrzymania pacjenta przy życiu, mimo to jednak przystąpił do trudnej operacji.

Okazało się, że serce było przebite kulą rewolwerową. Musiano je zeszyć i przeprowadzić transfuzję krwi. Operacja udała się, nawet istnieje nadzieja, że pacjent utrzyma się przy życiu.

### Zgon najstarszej żydówki

Zmarła najstarsza żydówka w Polsce, mieszkanka Radzymina 123 letnia Estera Finkelstejn, urodzona w 1816 roku.

Pozostawiła ona bardzo licznych wnuków, prawnuków i praprawnuków w ogólnej liczbie 132 osoby.

### 3.800 złotych spaliło się w piecu

Mimo licznych wypadków utraty większych sum pieniężnych przez przechowywanie ich w domu, ludzie nie odczyli się jeszcze tego. Ostatnio wypadek taki spotkał p. K. Banaszkę, zamieszkałego w Gaju, pod Strzelcem, który wychodząc z żoną schował pieniądze w piecu. W tym czasie 17 letni syn Banaszka, nie wiedząc oczywiście, iż w piecu znajdują się pieniądze, wniecił ogień.

Gdy rodzice wrócili, z wielkim przerażeniem stwierdzili, iż ogień strawił im pieniądze na sumę 3.800 złotych. Ocalało tylko kilkadziesiąt złotych w bilonie.

### Dwa słońca na niebie zaobserwowano na niebie w Stanisławowie

Onegdaj mieszkańcy Stanisławowa zaobserwowali około godziny 3 po południu ciekawe zjawisko.

Oto na niebie okazało się drugie słońce, na prawo od faktycznego, nieco bliższe jakby przezierające przez mgłę. Zjawisko to trwało około 10 minut, obserwowane przez liczne grupy przechodniów, żywo komentujących i snujących z tego powodu prognostyki.

### Wykopalska z przed 1.000 lat

Podczas kopania dółw w pobliżu uroczyska Koźłkowo, gminy Darowo wykopano szereg przedmiotów, pochodzących według przypuszczeń z przed 1.000 lat. Starosta powiatowy wydał zarządzenie wstrzymanie w tym miejscu dalszych robót i zabezpieczenia wykopaliska do chwili przybycia z Baranowiz kustosa.

### Kwestia emigracji żydowskiej

Ambasador R. P. w Londynie, hr. Raczynski odbył konferencję z wice ministrem angielskim, sir Butlerem o kwestii osiedlenia emigrantów żydowskich. Rozmowa dotyczyła się głównie toczącej się w Londynie konferencji palestyńskiej.

### Czy Herriot zostanie prezydentem Francji?

Prasa paryska i kółka polityczne coraz więcej zajmują się sprawą bliskich wyborów prezydenta republiki.

Jak wiadomo, dotychczasowy prezydent p. Albert Lebrun kończy 10 maja swe 7-lecie. Najpóźniej na miesiąc przed tym terminem, czyli 10 kwietnia, powinno się odbyć zgromadzenie narodowe w Wersalu dla dokonania wyboru prezydenta.

Jak dotychczas, według powszechnego

nej opinii kulturalowej, najwięcej wiodoków posiada przewodniczący Izby deputowanych p. Herriot.

Charakterystycznym jest, iż p. Herriot otrzymał onegdaj w czasie swego ponownego wyboru na przewodniczącego Izby deputowanych znacznie większą ilość głosów, niż poprzednim razem, przy czym po za stronnictwami Frontu ludowego, głosował za nim również cały szereg deputowanych centrum.

## POSZUKIWA NIA

Maria Zagórska córka Jana Zagórskiego ze wsi Łopuszany, powiat Zborów poszukuje swojej ciotki Tekli Trembulak, która przybyła do Brazylji w ostatnich latach przed wojną światową z całą rodziną ze wsi Wolczyńskie. Ktoby wiedział o ich pobycie niech powiadomi listownie pod adresem: João Juwim — Paula Freitas — Parana — Brazil — Administracja «Luda».

## Poszukiwania

Za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Kurytybie poszukiwane są następujące osoby:

1. Belter Hugon Euzebiusz, syn Pawła-Edwarda i Olgi, pochodzący z Łodzi, ostatnio zamieszkały w Santo Angelo, Rio Grande do Sul.

2. Galka Jan — pochodzący z powiatu bigorskiego, ostatnio zamieszkały w Porto Alegre.

3. Haczklewicz Nikifor, syn Iwana, rodem z Katerberga, pow. Krzemieniec, ma do otrzymania książeczki wojskowej — zieloną.

4. Hendryk Stefania, pochodząca z Tarnopola, ostatnio zamieszkała w Kurytybie.

5. Horynowicz albo Gorynowicz Włodzimierz, pochodzący z Krzemienia, ostatnio zam. w Rio Grande — Cidade.

6. Jabłonska Karolina, wraz z dziećmi Rudolfiną, Klementyną, Stefaną i Kazimierzem, poszukiwana przez Marię Łanową, zamieszkałą w Jablonowie k. Kolomyi, ostatnio zamieszkała w Ponta Grossie.

7. Plutecki Teofil Adam, poszukiwany przez swego brata Stanisława Pluteckiego, ostatnio zamieszkały w São Feliciano.

8. Pytel Jan, ostatnio zamieszkały w Ponta Grossie.

9. Wójcikowski Jan, syn Franciszka, ostatnio zamieszkały w Parana-gu, poszukiwany przez ojca zamieszkałego w Gdyni.

Każdy, kto posiadałby jakiegokolwiek wiadomości o miejscu pobytu i losie wymienionych osób, proszony jest o porozumienie się pisemnie lub osobiście z Konsulatem Generalnym R. P. w Kurytybie — (Rua André de Barros Nr. 528).

## RELOJOARIA SUISA

podaje do wiadomości publicznej, że do firmy przystąpiłi nowi wspólnicy: Henrique J. Meister, Gustavo H. Schoneweg, Arthur O. Schoneweg, a więc firma wymieniona nazwą się Alberto Schoneweg, Filho & Cia.

Co do zakładu zegarmistrzowsko-jubilerskiego firma nie uległa w zmianie, lecz pozostała nadal, jak była i pod tą samą nazwą Relojoaria Suissa.

## AŻEBY BYĆ ZDROWYM I WESOŁYM

I mieć dobre usposobienie, trzeba zachowywać zasady higieny. Książki traktujące o tym przedmiocie, winno być lekturą obowiązkową nie tylko w szkołach, ale w domach. Wiele z nich jest napisanych przystępnie, tak, że każdy może z czytania korzystać. Gdy będziemy zyll higienicznie, znikną przyzryzy, które powodują osłabienie i zniechęcenie. Higiena uczy jak mamy uniknąć choroby, daje wskazówki, jak zachować stan psychiczny i fizyczny w formie nalezitej. W czasach dzisiejszych, szczególnie w mieście, wiele osób staje się nerwowymi, bo nie umie sobie podzielić dnia na pracę, odpoczynek i postępek, nie odrywa się usłyszycie, a w nocy zamiast udać się na odpoczynek, pracują, lub zajęci są rozmyślaniami i stąd powstaje nerwaściana.

Aby polapszyć swój stan fizyczny i umysłowy, nie ma lepszego lekarstwa nad regularny tryb życia, należy odpoczynek w nocy i zastoso-wanie kilku zastawok skutecznego lekarstwa Tonofosfano, oraz zachowanie reguł higieny. Osoby, które utrwaliły zastryżym w Tonofosfano odzyskały w krótkim czasie swe dawno utracone siły i to już po paru zastryżkach. Zabieg ten jest bez bólu i działa skutecznie tak u dzieci, jak u osób dorosłych i starych.

## SŁOWO BOŻE

## NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ POSTU

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale VI).



W on czas, odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjadzkie. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi co chorzeli. Wyszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to, kusząc Go; bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł mu jeden z uczniów Jego Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pachole, co, ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Kążeć ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadł mężów, w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrałi tedy, i napełnili dwanaście koszów ułamków, z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym co jedli. Oni tedy ludzie ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili, iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł sam jeden na górę.

»Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli?»

Taka to już słaba nasza natura ludzka, iż bez jedzenia na dłuższy czas się obejść nie możemy. Kiedy nadejdzie pora posiłku, natura nasza dopomina się o swoje prawa, czujemy głód. A kiedy głodu niema czem zaspokoić tedy czujesz się nieswoj, przychodzi na cię osłabienie i mdłości, nie masz chęci do pracy, do jakiegoś działania, nie masz chęci do podejmowania trudów i walki z tym życiem. Dlatego nas Pan Jezus nauczył w modlitwie Pańskiej prosić Ojca niebieskiego o chleb powszedni: »Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!«

Ale zarówno jak ciało tak też i dusza nasza potrzebuje posiłku, aby żyć mogła tym życiem łaski i aby mieć się i moc do zwalczania trudów i przeszkód w swoim uświęceniu. Posiłkiem duszy nie jest to ten chleb materialny, jakim się posila ciało nasze; posiłkiem duszy jest to ten chleb umocnienia się w łasce Bożej, posiłkiem duszy jest ten chleb duchowny, ten chleb anielski, któ-

ry z nieba zstąpił. Bez tego chleba dusza nasza żyć nie może tem życiem łaski Bożej. A dusza nasza ma wiele trudności do pokonania, ma wiele walk do stocze-

## Polska a nowy Papież

Rio, 9 (Pat) — Wybór kardynała Pacelli'ego na Papieża przyjęto w Polsce z wielkim zadowoleniem. Charakteryzuje go się jako kontynuatora prac Piusa XI, z którym blisko współpracował jako sekretarz stanu, dając się poznać jako nieugięty szermierz w walce o niezależność Kościoła. Polska tym serdeczniej powitała nowoobranego Papieża, znana jest jego pełna zasługa, jaką odegrał przy boku Piusa XI, związanego z Polską tak gorącymi uczuciami. Prasa wyraża przypuszczenie, że jedną z pierwszych czynności

## CUDOWNE UZDROWIENIE PARALITYKA.

Z miejscowości Castre del Rio donoszą o niezwykłym wydarzeniu jakie miało miejsce w

nia. Dusza nasza opierać się musi tym licznym pokusom i ponętom światowym; musi ona wytrwać w tej doskonałości i cnotliwości chrześcijańskiej i musi się coraz więcej uświęcać i udoskonalać. Bez posiłku duchownego ta dusza coraz to więcej słabnie, nie ma siły do praktykowania jakiegokolwiek umartwienia, nie ma siły do wykonania uczynków dobroci, nie ma siły do spełniania obowiązków religijnych, opada w zupełną oziębłość i obojętność na wszystko, ulega i poddaje się z łatwością każdej pokusie.

Ten posiłek dla duszy naszej nam ustanowił Pan Jezus w Komunii świętej: »Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten będzie miał żywot wieczny«. Przystępowanie do Komunii świętej jest dla duszy naszej koniecznością niezbędną. Pod grzechem ciężkim przynajmniej raz do roku trzeba przyjmować Komunię świętą. A nadto posilajże częściej duszę swoją tem posiłkiem duchownym, aby ci nigdy nie zbrakło sił w tej pielgrzymce do zbawienia wiecznego.

K. T. K.

Papieża Piusa XII będzie zwołanie soboru, który po raz ostatni zebrał się w 1870 i jako przerwany nie został jeszcze dokończony. Sobór ten winien się zebrać zarówno ze względów formalnych jak z powodu nagromadzenia się wielu spraw dogmatycznych i administracyjnych. Donoszą z Rzymu, że Polska otrzyma wkrótce jeszcze 3 kapelusze kardynalskie. Nadto spodziewane jest utworzenie nowych biskupstw w Polsce, w Grodnie i Stanisławowie, co pociągnie za sobą szereg dalszych nominacji.

tamtejszym szpitalu wojennym. Pewien żołnierz którego nazwiska nie podają, został ciężko ranny

na froncie katalońskim. Stał się przewieziony do szpitala we wspomnianej miejscowości. Lekarze po dłuższej kuracji wyleczyli rany żołnierza, którego ręce i nogi z kośćmi pogruchotanymi od pocisku armatniego pozostały w stanie zupełnego sparaliżowania.

Paralitik prosił władze szpitalne o przewiezienie go na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Prośbie tej uczyniono zadość i inwalida wojenny został przeniesiony do kościoła, gdzie koledzy szpitalni podtrzymywali go pod rękę, by nie upadł. Podczas nabożeństwa paralitik zapragnął zbliżyć się do bocznego ołtarza Najświętszej Panny, by tam złożyć kilka groszy w ofierze. Gdy koledzy podprowadzili go do owego ołtarza, sparaliżowany żołnierz zwrócił załakane oczy na obraz ołtarza i błagalnym głosem wypowiedział słowa: »Najświętsza Panno, Tobie ofiarowałem moje nędzne życie i Tobie w ofierze składam dziś tych kilka groszy. Byłem zdrow gdy opuszczałem rodziną chatkę kierując się na pola bitewne. Dziś kaleką i stanę się ciężarem dla tych, którzy mają się mną opiekować. Ale jestem szczególnie, Ty Najjaśniejsza Panno ocaliłaś mi życie i uchroniłaś od

śmierci. Nie opuszczaj mię biednego, o Panno Najświętsza, nie opuszczaj, dopomóż i pociesz w sra-pieniu».

Po tych słowach gorącej modlitwy sparaliżowany żołnierz niespodziewanym ruchem uwolnił się z rąk podtrzymujących go kolegów i z jękiem zwałił się na kościelną posadzkę. A gdy przerażeni koledzy usiłowali go podnieść z ziemi paralitik ich uprzedził, wstał o własnych siłach i ponownie błagalnym głosem zawołał z całej siły: »Dziękuję Ci Panno Najświętsza, dziękuję Ci za pomoc jakiej doznałem».

I sparaliżowany żołnierz, którego paraliż rąk i nóg nie mogli uleczyć lekarze, wstał z kościelnej posadzki o własnych siłach i o własnych siłach powrócił do szpitala. Jego sparaliżowane ręce i nogi odzyskały dawną elastyczność, a blizny pozostałe na ciele po ciężkich ranach zatarły się zupełnie i zginęły.

Hiszpańskie sfery lekarskie odnoszą się z rezerwą do tego wydarzenia i dowodzą, że takie cudowne uzdrowienie paralitika mogło tylko nastąpić pod wpływem głębokiego wzruszenia, ale z drugiej strony nie zaprzeczają, że wydarzenie takie może być objawem ocalenia mi życie i uchroniłaś od

## NAJLEPSZYM PODARUNKIEM

z okazji imienin, ślubu i jakiegokolwiek rocznicy, dla osób Ci drogich, będzie piękna książeczka da nabożeństwa

możesz dowolnie wybrać i zamówić:

**U Stóp Jezusa**, str. 480, oprawa w perłową masę, brzegi złoczone we futerał, cena 16\$000;

**Bóg z Tobą**, str. 256, oprawa z białej masy celuloidowej, brzegi złoczone, z obrazkiem złoczym na okładce z futerałem, cena 16\$000;

**Anioł Stróż**, str. 622, oprawa — płótno angielskie, brzegi złoczone, na okładce krzyż złoczone, cena 14\$000;

**Chwała Boża**, str. 376, oprawa — skórka czarna, brzegi złoczone i napisy złoczone na okładce, cena 14\$000;

**Chwała Boża**, str. 376, oprawa — płótno angielskie brzegi złoczone, napis i krzyż złoczone na okładce, cena 10\$000;

**Pamiętka I Komunii świętej**, str. 192, oprawa — płótno angielskie brzegi złoczone, napis złoczone na okładce, cena 10\$000;

Przy większych zamówieniach udziela się znacznego rabatu, Przy zamówieniach listowych należy załączyć na przesyłkę znaczek \$500. — Redacja »Lud«, C. P. 155, Curycha, Parana.

Dzieje Rodziny Żywotowskich

— 19 —

Fr. Rawita-Gawroński

— Idź durny, idź... — przeczytał Walenty.

— Bih-me, że tak. Jakżeby to panowie zapraszali organistę do swego stołu? Nasz organista tyle lat już gra, a nigdy go pan dziedzic nie zaprosił do stołu.

Argument ten zachwiał powagę Walentego. Budzić się w nim poczęły pewne wątpliwości i obawa, ażeby państwo nie dowiedzieli się, co Hryhorko gada.

— Idź durny, idź... — powtarzał. — A ja ci powiem: trzymaj lepiej język za zębami, abyś nie spróbował, jak pachną różgi Sydorka.

## IV. W drodze.

Na godzinę moze przed zachodem słońca »zwozyczek« w bardzo niewybrednym wehikule, czemś pośrednim między litewską kalamazką a kibitką, wiózł z góry, od nowego miasta Odessy do portu dwóch podróżnych. Jednym z nich był znany już nam pan Tadeusz, drugim — równy mu prawie wiekiem nieznanomy. Zbliżając się do obszernego placu przed portem, furman, kaczup z ryżą brodą, w watawanym »jermaku«, choć słońce grzało mocno, zapytał, na wiatr rzucając pytanie:

— Dokąd?

Nieznanomy odparł równie krótko: — Pod górą zatrzymasz się.

Ręka wskazał na jakiś niewielki biały budynek.

Przeciskając się powoli przez gromadki ludzi, snujących się na placu, powózka zatrzymała się.

Nieznanomy, towarzyszący Tadeuszowi, wetknął zwozyczkowi niewielką srebrną monetę dodając:

— Oto masz »griwieunik«.

Jakkolwiek moneta była mała, widocznie zadowoliła furmana, bo z pewnym uszanowaniem uchylił przed nim baraniej czapki, która, jak i watawany

jormak, niezbyt odpowiadała zarowi lipcowego słońca.

Tadeusz, oprócz tej samej torebki płóciennej, którą widzieliśmy już w Żywotowie, nic więcej przy sobie nie miał.

Wysiadłszy z kalamazki, obaj miodzi panowie, zwrócenii w stronę morza, rozpiercheli w zrokiem wodzili po tłumie, mówiącym się kolo przystani i grobli.

— Między czukami znajdziesz zapewne takich — odezwał nieznanomy — którzy w waszą stronę jadą.

Tadeusz, dla którego widok portu i niezwykły, gorączkowy ruch, jaki tu panował, był nowością, zapatrzonny w tę kłębiącą się masę ludzi, odrzekł rozżartagniony:

— Rozglądnę się między nimi.

W tej chwili zbliżył się do nich żyd; nie widać było, skąd przyszedł — jakby z pod ziemi wyskoczył. Nie trudno było poznać w nim potomka wędrownego Izraela, który, ukochwawszy srebrniki Judasza, po całym świecie, ich szukał. Ostrzeżony u dołu chałat, niegdyś czarny, teraz zrudziały, ruda płomienista prawie broda, takżej pejsy, skrócone ślimakowato, ostry nos, krogulczy prawie, na podobieństwo spiego dzioba ku wąsom skrócony — wszystko to zdradzało nietylko semickie pochodzenie ale semity wyhodowanego na polskim chlebie. Zbliżając się do stojących na uboczu nieco Tadeusza i nieznanomego, uchylił kapelusza, okazując brudno-czarną zalojoną jarmułkę i spytał łamanym językiem polskim:

— Czego panowie szukają? Może czego trzeba?

Nieznanomy opyskliwie odpowiedział:

— Nic nie trzeba, nie.

— Może panowie potrzebują kan-toru jakiego?

Rzucił okiem na nieznanomego, który był dostatek ubrany.

Dzieje Rodziny Żywotowskich

— 16 —

Fr. Rawita-Gawroński

— Ciebie nigdzie posłać nie można — gderał niezadowolony — bo za miast sprawić się, gdzie ci każe, za dziewczętami gonisz.

Hryhorko niby się oburzył.

— Ho! Alboż to noc, czy co?

— Ty i w dzień potrafisz.

Hryhorko bronił się:

— Panu Walentemu to ino dziewczęta i dziewczęta w głowie...

Wybuch śmiechu towarzyszył tym słowom, nie bez ironii wypowiedzianym, bo Walenty już sześć krzyżyków na plecach nosił. Oburzył się przeto.

— Cap jeste! — rzekł z gniewem.

Bierz wagę i ruszaj do kuchni!

Po obiedzie Walenty przypomniał sobie, że trzeba zdać sprawę z tego, co ksiądz powiedział, więc znowu Hryhorka zagadnął:

— A cóż ci każał powtórzyć ksiądz proboszcz?

— Ano, powiedział: »Niech ich djabli wezmą, tych włóczęgów! Pewnie znowu jakiś pajuś do kieszeni pańskiej zagląda...«

— Ale przyjdzie, czy nie?

— Powiedział: »Przyjdę, przyjdę... a powiedz tam kucharzowi, że ja dziś na wieczery będę... on już wie«.

Przy wieczery była obojętna rozmowa o muzyce, o organach, a ksiądz proboszcz opowiadał, gdzie są jakie najosobliwsze organy, które własnymi oczyma oglądał. Największe, jakie widział, były w Norymberdze, a najlepsze, jakie słyszał, w Genewie; niewielkie to, ale schudne miasteczko, tylko strasznie heretyckie. Toż to tam przecie Kalwin uczył różnych nowinek, a heretyka Serveta na placu publicznie spalono. Kościoły katolickie na lutrów zabrali, a w katedrze na onych wielkich organach koncerty dają...

Pani Łukaszowa przerwała z obruzieniem:

— Koncerty? W kościele?

— W kościele, pani dobrodziejko.

jak Boga mego kochar, w kościele... a ludzie schodzą się wieczorami tak, jak w Dubnie na kontrakty schodziła się szlachta słuchać śpiewu pani Catalani, która też (Boże odpuść grzechy!) tak słone kazała sobie płacić za to śpiewanie; że jakiś poeta także ze-śpiewał:

Moscia pani Catalani,  
Czy nie można trochę taniej?

Tadeusz i Makry zaśmiali się, a pan Łukasz dodał:

— Tak, tak, tak... święta prawde ksiądz kanonik mówi... Cisnęli się do tej pani Catalani jak do ołtarza... sam widziałem... wariowali i młodzi i starzy.

Rozmowę o pani Catalani przerwała Łukaszowa, której te koncerty w kościele wydawały się czemś okropnym.

— Proszę księdza kononika... i to tak za biletami ludzie chodzili, jak do teatru — może?

— Tak samo, proszę pani dobrodziejki, i jeszcze z różnymi komedjami. To w jeszcze większe podziwienie wprawiło panią Łukaszową.

— Z komedjami? — krzyknęła prawie.

A ksiądz kanonik mówił, głową w takt kiwając:

— Kościół był ciemny... gdzieniegdzie gorzała świeczka, słuchacze siedzieli w ławkach i słuchali. W tem półświecie, w tej ciszy zdawało się nieraz, że to komus De profundis grają... Niby człowiek w grobie był zamknięty... a tu nad nim organy hucają ponuro...

Pan Łukasz przerwał opowiadanie.

— A, też ksiądz kanonik tak opowiadał, jakbyś tam był.

Ksiądz niezmierny, odpowiedział:

— Kiedym wraciał z Rzymu, gdziem towarzyszył księdzu prałatowi Zelechowskiemu, który tam świętopietrze

**Skład**  
**„Casas Pernambucanas”**  
 Daje zniżkę 10% na jakich-  
 bądź i na wszystkich mate-  
 rialach tu zakupionych i to  
 w tym miesiącu

Jest to prawdziwa okazja, można zakupić ma-  
 teriały mocne i o trwałych kolorach a po ce-  
 nach prawdziwie bajecznie niskich.

**„Casas Pernambucanas”**  
 jest to najlepszy i najwyborniejszy skład  
 materiałów w stolicy.

Nie zaniechaj tak ważnej okazji, przy której  
 możesz uzyskać 10 proc. na zakupionych  
 materiałach.

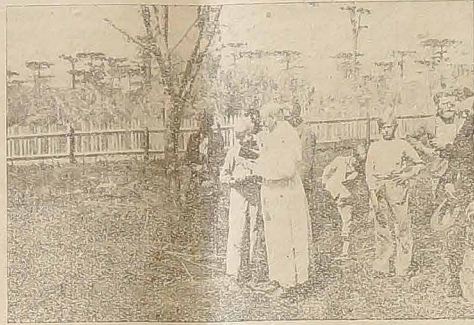
**„Casas Pernambucanas”**  
 Rua Riachuelo 191 - Telefon 776

**„Chargeurs Reunis”**  
**„Sud Atlantique”**

Francuskie linie okrętowe  
 Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej  
 Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do  
 każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski  
 do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z pol-  
 skiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.  
 Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela  
**P. TEOFIL G. VIDAL**  
 CURITYBA, Rua Barão Rio Branco 209, Paraná.

**RIO DAS COBRAS**  
**(JAGODA)**

Nowa i największa kolonia w Paraná  
 położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym  
 brzegu rzeki Iguassu, blisko traktu Guarapuava-Foz  
 do Iguassu. Niebawymy nigdzie ogromny procent ziemi  
 pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do  
 uprawy plugiem.



Ksiądz Germano z Foz do Iguassu, ubrany w szaty kościelne,  
 poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cementarz  
 na kolonii Rio das Cobras (Jagoda).

**Cena ziemi:** Drugiego bloku 120\$000.  
 Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr. Er-  
 melino de Leão, 15 piętro I, lub na kolonii Jagoda (Muni-  
 cypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.  
**Prospekt ilustrowany** wysyłamy na żądanie.  
 Adres dla listów: CIA. COLONIZADORA E MER-  
 CANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222,  
 Curitiba, Paraná.  
**Uwaga!** Wystrzegaj się fazendeirosów, proponują-  
 cych sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paraná są  
 często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię  
 z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.  
 Uprzedzamy, że kupujący ziemię nie mogą liczyć na  
 stały zarobek przy pracach na kolonii ani tembardziej na  
 kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pe-  
 wien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

O memorial e os documentos a que se refere o De-  
 creto - Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depo-  
 sitados no registro imobiliário de Guarapuava.

**DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI**

Adwokat  
 Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Natu-  
 ralizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania  
 wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.  
 Praça Tiradentes, nr. 509, piętro II.  
 Urzęduje od 9 — 11 i od 3 — 5.

**Sklep**

Artykułów spożywczych  
**Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty  
 krajowe. — Posiadamy świeże towary spoży-  
 wcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.  
**SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE**  
**Nawozy Sztuczne i Makę Kostną**  
 Praça Coronel Eneas 30, Róg São Francisco 57  
 obok Igreja da Ordem — Curitiba.

**„A VENCEDORA”**

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO  
 Curitiba — Rua Cabral Nr. 451 — Telefon 1857.  
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Pa-  
 ranie, w najrozmaitszych i najlepszych gatunkach w papierki  
 owijanych, które sprzedaje się po cenach bardzo przystęp-  
 nych. Cukierki: malinowe, kokosowe, mlekowe,  
 cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.  
 Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

**Casa de Saude**

**„São Francisco”**

Klinika prywatna — Dr. Jorge Meyer Filho  
 Rua São Francisco N. 165 — Curitiba — Telef. 1043  
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, po-  
 moc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy  
 osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roentgena  
 — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne,  
 Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.

**APTEKA TIRADENTES**

Aptekarz **KUNO KLEEMANN** | Dra. **Regina K. Martensz**  
**Jedyna Polska Apteka w** | **lekarka - Dentysta**  
**Kurytybie. Największa** | **Dyplomowana.**  
**i najtańsza w Paraná.** | **Ceny dostępne dla wszystkich.**  
**Praça Tiradentes 398** | **Praça Tiradentes 398.**  
**Telefon 1048.** | **Konsultorium:**



leczy reuma-  
 tyzm, bóle w  
 pleśsiach, ból  
 zębów, aszu-  
 newralgię, kol-  
 iświęte rany  
 i t. p.  
**Lekarstwa używa się przez nacieranie.**  
**Jest donabycia we wszystkich aptekach.**

wziół, tośmy z powrotem wstąpili do  
 tego gniazda herezjarchów, ksiądz pra-  
 lat, chcąc się naoznie przekonać o tych  
 dziwach był na koncercie (Panie mu  
 przebac, bo już nie żyje!) i mnie za so-  
 bą iść kazał.

Pani Łukaszowa, oburzona, do-  
 konczyła:

— No kiedy już koncerty w ko-  
 ściele dają, to i koniec świata nie-  
 daleko...

Tymczasem koniec wieczery prze-  
 rwał rozmowę.

Gdy już od stoła wstali, pan Łukasz  
 zbliżył się do żony:

— Moja Basiu! Kaz nam herbatę  
 podać na werandzie... strasznie go-  
 raćo...

Dobra myśl miał imć pan Łukasz,  
 gdy prosił, aby herbatę podano na we-  
 randzie, bo wieczór był cudowny — je-  
 den z tych cichych, uroczych, spokoi-  
 kojnych, jakie chyba tylko na Ukrainie  
 by waja. Nie czuć było w tem powietrzu  
 zapachu róż, jak w jakiejś wili floren-  
 tyńskiej lub pod Neapolem. Ale czuć  
 było ów dawny zapach, który można  
 byłoby nazwać bujnością życia. Na nie-  
 dostarczalnych falach wiatru płynęły  
 wonie kwitnących łanów żyta i pszenicy,  
 które się za Roską rozciągały w  
 dal nieskończoną i mieszały się z miod-  
 nymi zapachami lip, z oddechem lasów,  
 roznoszonym cichym wiatrem: dokoła,  
 z wonią przeogromną ziół i kwiecica,  
 które bujność swego życia wysyłały na  
 nieobjętą przestrzeń nieba, usianego  
 gwiazdami na tle blade-błękitnem.

Długa ścianą ogromna weranda,  
 niby salon wielki, zwracała się ku Ro-  
 sce i przesycona była jakimś dziwnym,  
 upajającym aromatem. Zdawało się, że  
 na tle bogatej, pełnej życia natury  
 tego kraju tylko jacyś dziwnie szcze-  
 śliwi ludzie mieszkają mogli i z nieprze-  
 branego bogactwa jej skorzystać.

Weranda była, niby salon letni,  
 ozdobiona klombami kwiatów, krza-

kami szerokolistnych roślin egzoty-  
 cznych, otoczona bluszczem, kapryfollją  
 i niby podzielona na dwie części, tak  
 że środek, który był wyżejsem do  
 ogrodu, był wolny od wszelkiej mebli,  
 gdy po obu stronach werandy stały  
 stoły, otoczone kanapą i fotelami ple-  
 cionymi z trzciny.

Większa część towarzystwa skie-  
 rowała się pod przewodnictwem pani  
 Łukaszowej na prawo, a ksiądz pro-  
 boszcz z panem Łukaszem zajęli bo-  
 czne fotele. Hela z Tadeuszem i Ma-  
 karym rozmawiali nieco na uboczu  
 i niby machinalnie skierowali się w  
 przeciwną stronę werandy, gdzie na  
 stole leżały książki i rozmaite wydaw-  
 nictwa obrazowe.

Pani Łukaszowa, bardzo zaintry-  
 gowana koncertem w kościele gene-  
 ewskim, jako osoba nabożna i prawo-  
 wierna, rozpytywała księdza o różne  
 barzynie nie zwyczajnie tego herez-  
 yckiego miasta. Dromirecki pragnąc za-  
 chętną parę zostawić niby zajęta prze-  
 glądaniem obrazków, udając ogromnie  
 zaciekawionego opowiadaniem księdza  
 kanonika, zbliżył się do tego stołu  
 i tak stanął, że osoba swoją zakrył ich  
 przed okiem pani Łukaszowej. Z tej  
 krótkiej chwili skorzystała Helena.

— Dokąd pan jedzie — wien; ale  
 kiedy pan zamysła wrócić?  
 Przeglądała niby obojętnie widoki  
 Paryża.

— Nie wiem... sądzę jednak, że nie  
 wczesniej, jak za miesiąc.  
 Hela leciuchno westchnęła.

— Wie pan... ja się tak boję... — rzek-  
 ła, nie podnosząc oczu na ksiądkę.  
 — Czego?

— Nie wiem... Ten strój pana wię-  
 czej budzi podejrzenia, niż poprzedni...

— Jestem zupełnie bezpieczny...  
 papiery mam w portfelku.

— A jeśli kto pana pozna?  
 — Wątpię bardzo... z tą brodą, jak  
 u św. Onufrego...

— Po głosie poznają... z twarzy...  
 — Najtrudniej było tu się ukryć...  
 a jednak, widzi pani... nikt nie poznał.

— Kto wie?...  
 Tadeusz, jakby pragnąc uspokoić  
 wątpliwości i trwogę dziewczyny, rzekł  
 z miękim, pełnym miłości akcentem:

— Jeszcze trochę... jeszcze spokoju,  
 a szczerście nasze już będzie tylko na-  
 szem...

Hela uśmiechnęła się ledwie do-  
 strzeżonym uśmiechem.

— Szczęście... — wyszeptala.

W dźwięku jej głosu był jakiś rze-  
 wny smutek. Serce mu drgnęło, jakby  
 doznał nagłego ułknięcia. Zdało mu się,  
 że jest zbrodniarzem wobec tej cichej,  
 bezbronnej dziewczyny, że sztyłem w  
 jej piersi zanurza, a mówi oszczędnie.  
 Czyż nie przysiągł, że będzie sługą o-  
 czyszny — aż do końca? że jej tylko,  
 nikomu innemu, odda swoje życie? A  
 dla niej cóż pozostanie? Może chwilkę  
 ulotną, w której będzie mniej smutku  
 i niepokoju, niż radości.

Nagle ksiądz proboszcz powstał  
 i zbliżył się do nich, jakby umyślnie  
 chciał słówko powiedzieć na osob-  
 ności.

— Kiedyż w drogę? — zapytał.  
 — Chciałbym w poniedziałek... po  
 mszy...

Ksiądz palcem mu pokiwiał.  
 — Tylko ostrożnie — rzekł —  
 abyś nam wszystkim biedy nie na-  
 warzył

— Jestem zupełnie spokojny i pe-  
 wny.

— Pewności, panie bracie, na  
 ziemi niema, a spokojnym możesz być  
 dopiero w Paryżu, bo tam cię pazury  
 moskiewskie nie dosięgną.

W tej chwili wniesiono tacę z na-  
 kryciem, a za Walentym postępował  
 Hryhorko z drugą tacą na której były  
 oastka i cukier.

Hela poszła do stolika, przy któ-  
 rym siedzieli rodzice, a ksiądz kanonik  
 rozmawiał jeszcze z Tadeuszem. Wresz-

cie wszyscy znaleźli się przy wspólnym  
 stole i rozmowa potoczyła się o spra-  
 wach miejscowych.

Po odejściu księdza kanonika  
 do domu i po odejściu Dromireckiego  
 z Tadeuszem w kredensie znaleźli się  
 tylko Hryhorko i Walenty. W dru-  
 gim pokoju kredensu slychać było  
 głośne śmiechy bryzganicy wodą i prze-  
 rzucanie się żartami, — tam odbywa-  
 ło się pomywanie naczyń.

Większy pokój, zastawiony wzdłuż  
 ścian szafami z naczyniem stółem i  
 srebrami, jako bezpośrednio dotykający  
 jadalnego pokoju, był siedzibą Walente-  
 go i kilku innych, tak zwanych kocz-  
 czków.

Walenty z Hryhorkiem zajęci byli  
 obliczaniem srebra przed schowaniem  
 do szaf.

Hryhorko tak się kręcił jakby  
 miał coś na języku, a wstrzymywał  
 powiedzieć. Odezwał się wreszcie nie-  
 śmiało:

— Oj, mnie się coś zdaje...

Walenty mu przerwał:

— Tobie się zawsze coś zdaje...

— Ile masz lyżeczek?

— Jedna... dwie... trzy... pięć...

Mnie się zdaje, że ten organista już tu  
 był...

Walenty jakby się ocknął.

— Co ty pleciesz?

— Bih-me, że tak.

— Zwarzjowales! Kiedyś ty tu or-  
 ganistę widziałeś?

— Organisty — nie, ale tego ogo-  
 lonego pana, Francuza, co tu przed ro-  
 kiem się kręcił.

— Durzy, durzy, co się tobie ma-  
 jaczy! Tamten był Francuz, a po pol-  
 sku ani be, ani me, a to Polak; tamten,  
 kupiec, a to organista; tamten ogolony,  
 a ten z brodą i wąsami.

— Tak, tak, to wszystko tak, ale  
 to ten sam. Broda i wąsy wyrosły mu  
 to prawda, ale oczy się nie zmieniły,  
 głos się nie zmienił, a jak chodzi i ru-  
 sza się to akurat — tamten.

**DR JAN SKALSKI**  
 Chirurg - Dentysta  
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.  
 Przyjmuje w każdej chwili  
**Rua Emiliano Pernetta**  
 Nr. 670.  
**CURITIBA**

Niniejszym podaję do wiadomości mojej Sz. Klienteli, że przeniosłem moją **fabrykę parasolów**

**„A Sombrinha Paranaense“**

Rua Sete de Setembro 2034, na **RUA 13 DE MAIO nr. 377,** róg **Riachuelo.**

**Dr. Janina Furmaniak**  
 Schmidinger

Chirurg - Dentysta  
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.  
 Mówi się po polsku.  
**Aven. Dr Jaime Reis 216**  
 (naprzeciw Pałacu Rządowego).

**Dr. Carlos Heller**

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy zylaki, rany na nogach bez operacji. Kons. Nad aptekę, Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 — 12 i od 4 — 6. — Tel. 8 — 7 — 5. Rez. Command. Araujo 970. Telefon 424.

Leczenie radykalne bez operacji **hemoroidów, żylaków, leczenie chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kieszek, wtrąbki bólu kołok, ślepej kiszki, polipów, raka, wrzodów na nogach.**

**DR. Mendes de Araujo**  
 Av. João Pessoa 68  
 Przyjmuje od 2 — 6 godziny.

**Dr. Carlos Moreira**  
 Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.

Especialidade em molésias dos olhos, ovidos, nariz e garganta. Consultório: Av. João Pessoa, 68, Alto da Pharmacia Avenida. Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860 Telephone 8-8-8 — Curitiba.

**Dr. Dante Romanó**

**AKUSZER - OPERATOR**  
 Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich. Leczy **syfilis, drogi moczowe, diatermja.**  
**Klinika dla Pań.**  
 Leczy sztucznymi promieniami sionocznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.  
**Praça Tiradentes 554.**  
 Rez.: **Praça Senad Correia 4.**

**Apteka Humanitarna**  
 Drogeria  
 Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37  
**Curitiba**

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
 Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

**DR. E. TEMPSKI — Lekarz.**

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej, Uniwersytetu Paranaensego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żyłaków przez najnowsze metody. Konsultorium. Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Curitiba; od godz. 10 do 12 i od 3 — 5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

**Relojoaria Suissa**  
 Relojoaria Joalheira  
 Ourivesaria  
**ALBERTO SCHONEWEG, FILHOS & Cia.**  
 Curitiba, Rua São Francisco 211. Tel. 1081, Paraná  
 Przedmioty złote i srebrne. Bizuteria i towary alfenidowe. Zegarki, łańcuszki, ozdoby brylantowe, obrączki ślubne, broszki, naszyjniki i t. d. Okulary i cwikiery.  
 Artykuły prezentowe w bogatym wyborze.  
 Naprawy wykonuje się pod gwarancją i po cenach przystępnych.

**Bank Francusko - Włoski**  
 na Południową Amerykę  
**KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs 100 MILIONÓW**  
**FUNDUSZ REZERWOWY Fcs 139 MILIONÓW**  
**GLÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU**  
**FILJE: Brazylia:** S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.  
**ARGENTYNA:** Buenos Aires — Rosario de S. Fé.  
**CHILE:** Santiago — Valparaiso.  
**COLOMBIA:** Baranquilla — Bogotá  
**URUGUAY:** Montevideo.  
 Filia w **Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316,** Agencje w **Ponta Grossa i w Paranaguá.**

**BIURO TECHNICZNE**  
**J. FICIŃSKI**  
 inż. cywilny  
 Jeteli Sz. Pan będzie budował, lub odnawiał swój dom, prosimy odwiedzić nasze biuro a nie będzie więcej żadnych kłopotów z konstrukcją.  
 Plany, kosztorysy, fiskalizacja oraz załatwianie wszelkich spraw związanych z budową.  
**Rua Mar. Floriano 50, Curitiba, Telefon 1885**

Predsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w **•LUDZIE•**

**Gdynia - Ameryka**



**LINIE ŻEGLUGOWE S. A.**  
**LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA**  
 Reprezentanci na Brazylię: **Lampart & Holt Line**  
 Rio de Janeiro.  
 Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpieszonymi

**» PUŁASKI «**

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

Odjazd:	Pułaski	Pułaski	Pułaski
z Gdyni			21 4-39
Kiel-Holtenau			22 4-39
Dakar			1 5-39
Rio de Janeiro			10 5-39
Santos			11 5-39
Montevideo		12 3-39	14 5-39
Buenos Aires		13 3-39	15 5-39

Odjazd do Europy:

Odjazd:	Pułaski	Pułaski	Pułaski
Buenos Aires		18 3-39	20 5-39
Santos		22 3-39	24 5-39
Rio de Janeiro		23 3-39	25 5-39
Victorii		24 3-39	26 5-39
Dakar		1 4-39	3 6-39
Boulogne		9 4-39	11 6-39
Kiel-Holtenau		11 4-39	13 6-39
Gdyni		12 4-39	14 6-39

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:  
**Lampart & Holt Line Ltd.**  
 Rio de Janeiro, Rua 1<sup>a</sup> de Março, 100.  
**F. S. Hampshire & Co.**  
 São Paulo, Rua Libero Badaró, 39.  
 Firma **•BRAZPOL•** (Emílio & Marczek) — Kurytyba,  
 Av. João Pessoa 71, 1-sze piętro. C. Postal 111. T. 1761.  
 Companhia Navegação das Lagoas,  
 R. Siqueira Campos 1170-1 o — **Porto Alegre.**  
 •Subbraspol• — rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 246 — **Porto Alegre.**

**Ostatni czyn »pożeracza ludzi«**

W górach jugosłowiańskich mieszkający odetchnęli. »Pożeracz ludzi« najgroźniejszy bandyta w kraju nie żyje. Nazywał się na Pawło Dokicz. Nadano mu przydomek »pożeracza ludzi«, ponieważ twarz jego zeszpecona była ogromną blizną od ucha do ucha i stąd usta miał bardzo szerokie. Śmierć jego nastąpiła wśród okoliczności niezwykłych, o których opinia dowiaduje się teraz dopiero, kiedy władze czynią przygotowania do wzniesienia pomnika dla niejakiej Natalii Stewicz. Historia tego bandyty jest równie okropna jak historia jego śmierci.  
 Dokicz był obrzymem, który dągał jak u małpy, rękoma, potrafił z łatwością uduśić człowieka. Dokoła niego zgromadziła się z biegiem czasu banda zuchwałych strażaków, którzy razem z nim podejmowali wyprawy zbrojckie. Gdzie pojął się »pożeracz ludzi« ze swoją bandą, mieszkańcy uciekali w przestraszu.  
 Wiedziano, że Pawło Dokicz nie znał litości. Wiedziano powszechnie, jak straszliwą śmiercią zginął dyrektor kasy oszczędności w pewnym mieście. Pewnego dnia dowiedział się Pawło, że do tego miasteczka przybył miał większy transport złota. Przybył więc dnia następnego ze swą bandą do miasteczka i do kasy i zażądał wydania złota. Dyrektor przysięgał, że nie otrzymał żadnego złota, gdyż transport został cofnięty i otworzył skarb, ażeby bandycki prze-

rządkowanie losów reszty świata. Dalsze obrady toczyły się już w atmosferze spokojnej, a dla uspokojenia ludzkości możemy podać wynik konferencji, który da się streścić w jednej skomasywanej przepowiedni, iż w roku 1939 będzie się nam wszystkim bardzo dobrze powiodło. Tak bowiem orzekli jasnowiedzowie paryscy, a wiadomo, że oni to najlepiej wiedzą.  
**ZA CO PEŁACI SIĘ KARY WE FRANCJI?**  
 Pewne czasopiśmo francuskie zestawilo szereg humorystycznych danych w związku z karami pieniężnymi, jakie we Francji płaci się za różne wykroczenia.  
 I tak naprzykład opłucie kogós rozmyślnie przez okno kosztuje sto-tunkowo najtańiej, bo tylko 8 franków, a razem z kosztami sądowymi — 75 franków.  
 Kąpiel w basenie pod fontanną na placu de la Concorde w Paryżu kosztuje tylko 100 franków, ale za to koszty sądowe są niewspółmiernie wyższe, bo wynoszą aż 1.100 franków.  
 Jednak są i tańsze przyjemności, gdy ktoś chce wywołać wrazenie i zbiegawisko, jak: przechadzka z lampartem na smyczy — 13 franków, stryżenie psów na ulicy 15 franków, obrzucanie piaskiem, pielęgnowanie kwiatów na zabronionym miejscu, lub odspędzanie biletu powrotnego, co wszystko razem z kosztami wynosi 100 franków.  
 Drożej kosztuje nocleg na Polach Elizejskich, bo jeden dzień aresztu, 800 franków kosztów i symboliczny 1 frank grzywny.  
 Odebranie w chwili... roztargnienia paleczki gumowej policjantowi kosztuje 1.000 franków i tyleż franków musi zapłacić ten, kto... pociągnie przedstawiela władzy za brodę.  
 Oczywiście, gdyby te przepisy stały się realne były to dokładnym zastosowaniem litery prawa, biedni paryżanie, którzy są bardzo roztargnieni i lubią urządzać rozmaite tym podobne kawały, wzbogaciłoby poważnie skarb państwa.  
**Żona w rozpacz**  
 Dziennik «London Daily Express» donosi z Wiednia, że pani Vera Schuschnigg, żona byłego kanclerza Austrii, prosiła tajną policję nazistowską by ją aresztowała, aby mogła połączyć się ze swym mężem, który siedzi w więzieniu niemieckim.  
 Policja nie spełniła jej prośby.  
 Żona Schuschnigg może widzieć się ze swym mężem raz w tygodniu i rozmawiać z nim przez 10 minut w obecności strażników.

**Gdy dwóch jasnowidzów pobije się**  
 Możemy odetchnąć: losy świata w roku bieżącym zostały uzgodnione przez paryskich »proroków«.

Przed kilku tygodniami odbyło się w sali Wagram w Paryżu coroczne zebranie paryskich astrologów i jasnowidzów, na którym tradycyjnym zwyczajem zawodowi odgadywacze przyszłości uzgadniają swoje przepowiednie.  
 Tym razem jednak zebranie miało przebieg niezwykle burzliwy. Oto jeden z znakomitych uczestników »konferencji«, jasnowidz Leon Lafon wyszedł w gwałtach, że w polowym, bardzo odległym kraju obawny zostanie szef rządu, sprawujący władzę dyktatorską. Gdy p. Lafon w długim wywodzie usłował u dowodnie, »fachowo« służności swej przepowiedni, odezwał się na sali głośnie okrzyki i protesty. Pochodziły

one od drugiej, jasnowidzkiej, madame Lucie Vidi, która kategorycznie oświadczyła, że na podstawie jej »niezawodnych« aspektów nastąpi fakt wręcz przeciwny.  
 P. Lafon ze swej strony zaprotęstował ostro przeciwko przerywaniu jego wywodów, co doprowadziło do przelicznej tego do istnej pasji. Rzucała się ona z impetem na trybunę mówcy, chcąc użyć bardziej »namacalnych« argumentów w stosunku do p. Lafona. Na sali powstało zamieszanie. Lafon z trudem udało się rozdzielić rozjuszoną parę »proroków«, która począła wzajemnie okładać się pięściami. Wreszcie usunęli ich z sali, poczem kontynuowano obrady, bo chodziło przecież jeszcze o »upo-

**Wesoly kącik**

**PROCES O GENIALNY WYNALEZEK**  
 Pan Wawrzyńc Śmietanko, krakowic męski, poróżnił się z elektrownią warszawską. Poszło o drobniąg — coś o 12 złotych z groszami za nieopłacony prąd! Ale elektrownia ujęła się honorem i światło panu Wawrzyńcowi, wylęczyła.  
 Krawiec widocznie godził się z losem, bo nie zgłaszał się do kasy z pięćdziesiąt i nie prosił o wznowienie dostawy energii.  
 Gdy jednak elektryczna abstynencja p. Śmietanki przociągnęła się do dwu miesięcy, dyrekcji zalsz zrobiło nieszczytnego abonenta, tonącego w ciemnościach w długie jesienne wieczory i wysłała kontrolera, żeby się wypowiedział jak też pan Wawrzyńc daje sobie radę bez światła.  
 Trudno sobie wyobrazić zdumienie funkcjonariusza elektrowni, który przybywszy na miejsce, przekonał się że mieszkanie wylęczonego klienta nie tylko oświetlone jest rżącicie, ale on sam z beztroską miną prasuje jakieś garnitur elektrycznym żelazkiem, towarzysząc głębokim barytonem chórowi Dana śpiewającemu tęskne tango, za pośrednictwem czterolampowego radia.  
 Zachwycony kontroler doszedł do wniosku, że ma do czynienia z jakimś genialnym wynalazkiem.  
 Istotnie tak było, zainterpretowany w tej sprawie właściciel mieszkania odpowiedzialny z zatenowaniem, że istotnie zostało tam zastosowane niezwykle odkrycie jakiegoś nieznanego uczonego, który pewnego wieczora przyszedł do pracowni pana Śmietanki odprasować sobie spodnie.  
 Zarząd elektrowni po zapoznaniu się z zasadami wynalazku, oskarżył pana Śmietankę o kradzież prądu. Na rozprawie w sądzie grodzkim krawiec przyznał się do korzystania z niezwyklej zdobyczy naukowej i opowiedział w następujących słowach jej dzieje:  
 — Tydzień już miałem zamknięte światło, kiedy raz wieczorem przyszedł do mnie jeden gość i prosił, abym mu odprasował spodnie.  
 — Oczem panu odprasują — zaznaczył do niego — kiedy posładam tylko elektryczne żelazko, a prąd jest zamknięty?  
 A gość mnie na to: ]  
 — Naukowa wiedza, czyli tak zwana smykałka, nas poucza, że co jeden człowiek potrafi zapaść, drugi może sproperować. Prowadź mnie pan do licznika. Siła i światło w trzy minuty będzie.  
 I faktycznie pomajdrował raz dwa w liczniku, jakieś tam drucik pre-

żoły — patrzyć, jest światło. Spodnie mu wyprasowałem, zapłacił mi i poszedł, nazwiska swojego nie powiedział, tylko zaznaczył, że jest uczonym i profesorem na politechnice.  
 Mówił jeszcze, że śmiało mnogie światła palił, bo elektrowni tylko o to chodzi, żeby licznik się nie kręcił. A on stojąc jak mur!  
 Sędzia wierzył częściowo opowieści pana Wawrzyńca, a częściowo nie, bo skazał go tylko na 3 miesięczne aresztu z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

**Niewinny.**

Maż: Nie możesz twierdzić, że wczoraj w nocy balasowałem, kiedy wróciłem w nocy z zebrania.  
 Żona: Ty nie, ale twój przyjaciel, który cię przyniesi...



Uśmiechnięta twarzyczka

dziecka staje się blada i smutna, gdy biegunka osłabia i wyczerpuje drobne ciało. Stosując wówczas z całym zaufaniem powszechnie znany środek leczniczy Eldoformin w tabletkach, preparat firmy »Bayer«.

Już przy pierwszych objawach biegunki podajcie natychmiast dziecku **Eldoformin** w tabletkach, gdyż leczy szybko i pewnie biegunki u dzieci i u dorosłych.

# Polska nawiązała handel z wszystkimi krajami

## Cyfry, które mówią o rozwoju handlu polskiego.

Najważniejszymi klientami Polski są Niemcy; handel zamorski jeszcze utyka.

Rio, 9 (Pat) — W świetle ogłoszonych ostatnio danych handlu zagranicznego Polski w 1938 roku kształtował się następująco:

Ogólna suma obrotów handlowych w porównaniu z 1937 roku pozostała bez zmian, i sięgała kwoty prawie 2 1/2 miliarda złotych. W roku 1938 zaznaczył się jednak wydatny wzrost importu z państw europejskich. Przypisać to należy przede wszystkim, wzmocnieniu przywozu z Niemiec. Natomiast import z krajów pozaeuropejskich uległ zmniejszeniu. Przywóz z pierwszej grupy państw osiągnął wartość 856.000 tysięcy złotych wobec 801.964 tysięcy złotych w roku 1937 czyli wzrost o 54 miliony złotych z drugiej zaś grupy wyniósł 444.000 tysięcy złotych wobec 452.334 tysięcy złotych spadł więc o 8.3 milionów złotych.

Eksport do krajów europejskich podniósł się o 41,3 milionów złotych do 997.154 tysięcy złotych natomiast do krajów zamorskich spadł o 52 milionów złotych osiągnął kwotę 187.596 tysięcy złotych. Ostatni spadek przypisać należy znacznemu zmniejszeniu się wywozu do U.S.A.

Bilans handlowy z krajami europejskimi

kształtował się nadal pomyślnie dla Polski, aczkolwiek saldo było mniejsze niż w roku poprzednim. Nadwyżka na korzyść Polski wynosiła w roku 1938 — 141,1 milionów złotych wobec 153,8 milionów złotych w roku 1937. Wysokim saldem ujemnym zamknęliśmy natomiast nasz bilans z krajami pozaeuropejskimi. Deficyt wyniósł 256,4 milionów złotych wobec 212,6 milionów złotych w roku poprzednim.

Największym kontrahentem polskim

w roku 1938 były Niemcy i to zarówno w eksporcie jak i imporcie, gdy jeszcze w roku ubiegłego najwięcej eksportowaliśmy do Anglii. Wzrost obrotów z Rzeszą tłumaczy się przyłączeniem Austrii, a następnie wzmocnieniem dostawami maszyn do Polski tytułem spłaty zamrożonych należności za tranzyt kolejowy, z drugiej zaś strony wielkimi w ostatnich miesiącach wysyłkami polskich artykułów żywnościowych do Niemiec.

Import z Niemiec łącznie z Austrią w roku 1938 osiągnął wartość 299,6 milionów złotych wobec 240 milionów złotych w roku poprzednim, a eksport do Rzeszy — 282,1 milionów złotych wobec 231,6 milionów złotych. Przywóz wzrósł więc o 59,6 milionów a wywóz tylko o 50,5 milionów złotych. Wskutek tego saldo ujemne dla Polski, w roku sprawozdawczym jeszcze się powiększyło. W roku 1937 wynosiło ono 8,4 milionów złotych a w roku 1938 — 17,5 milionów złotych.

Po podpisaniu we wrześniu 1938 roku porozumienia handlowego z Niemcami, przewiduje się znaczny jeszcze wzrost wzajemnej wymiany towarowej, zwłaszcza zaś eksportu produktów rolnych z Polski.

Drugie miejsce

wśród odbiorców i trzecie wśród dostawców Polski (po U.S.A.) zajmuje Anglia. Import z Wielkiej Brytanii w roku 1938 osiągnął wartość 147,7 milionów złotych wobec 149,2 milionów złotych w 1937, wywóz zaś wyniósł 215,5 milionów złotych, 219,2 milionów złotych. Dzięki temu bilans z Anglią zamyka się saldem dodatnim w kwocie 67,8 milionów złotych wobec 70 milionów w roku 1937.

Trzecie miejsce

w imporcie do Polski jeśli chodzi o kraje europejskie, przypada Belgii, 4-te Francji, 5-te Szwecji, 6-te Czecho-Słowacji, 7-me Holandii,

8-me Włochom, 9-te Szwajcarii, a 10-te Bulgarii.

W eksporcie na 3-cim miejscu stoi Szwecja, na 4-tym Włochy, na 5-tym Belgia, 6-tym Holandia, a dalej Francja, Czecho-Słowacja, Szwajcaria i Finlandia. Bardzo dalekie miejsca przypadają dotąd w obrotach handlowych z Polską — Rosji sowieckiej i Litwie. W roku 1939 obroty z obydwoma krajami znacznie się jednak ożywią wskutek zawarcia z nimi umów handlowych. (z samymi Sowiecami przewidziane są obroty na 126 milionów złotych).

Dodatni bilans handlowy

posiada Polska z Anglią, Belgią (3,7 miliony złotych) z Czecho-Słowacją (2,5 miliony złotych), Danią (5,5 milionów złotych) wobec salda ujemnego w roku poprzednim 1,6 milionów złotych. — Pozatym Polska ma dodatni bi-

lans z Finlandią, Hiszpanią, Lotwą, Szwecją, Italią, w mniejszym stopniu z Estonią, Irlandią, Norwegią, Turcją i Węgrami. Ujemnie dla Polski kształtuje się handel z Niemcami, Francją, Bułgarią Grecją, Irlandią, Jugosławią, Litwą, Portugaliją, Rumunią, Szwajcariją, i Rosją sowiecką.

Z krajów zamorskich

pierwsze miejsce w imporcie i eksporcie zajmują Stany Zjednoczone. Przypada im pozatym 2-gie miejsce w ogólnym imporcie (po Niemczech) i 6-te w ogólnym eksporcie polskich (po Belgii) W roku 1938 import z U.S.A. osiągnął wartość 158 milionów złotych wobec 149,1 milionów złotych w roku 1937, czyli wzrósł o 9,3 miliony złotych; Eksport wyniósł tylko 62,9 milionów złotych wobec 100,0 milionów w roku poprzednim. Spadek przypisać na-

## Wodowanie nowych okrętów pasażerskich polskich

Rio, 9 (Pat) — W duńskiej stoczni Naskov nastąpiło w tych dniach wodowanie nowozbudowanego dla Linii Żeglugowych «Gdynia — Ameryka» statku pasażersko-towarowego «Chrobry». Jest to poza «Pilsudskim», «Batorym» i niedawno spuszczonej na wodę «Sobieskim», — 4-ty z kolei motorowiec transatlantyczny, pływający pod polską banderą. «Chrobry» stanowi cenny dorobek polskiej floty handlowej. Podobny do motorowca «Pilsudski» jest od niego nieco mniejszy (wyporność miejsza o kilka set ton) posiada także większe o metr zanurzenie, co daje mu doskonałą stateczność. Pojemność brutto zarówno «Chrobrego» jak «Sobieskiego» wynosi 11,500 ton, a nośność 7.200 ton. Ma długości 157 metrów szerokości 20,5 metrów i może rozwinać szybkość 17 węzłów. Przeznaczony został, podobnie jak «Sobieski» na linię południowo-amerykańską, między innymi dla przewożenia emigrantów. «Chrobry» będzie na tej linii jednym z największych i najbardziej komfortowych statków. Z komfortu korzystać będą również w niemałym stopniu emigranci, którym dotychczas żadna linia okrętowa nie zapewniała statków budowanych pod kątem widzenia masowej emigracji. Pomieszczenia dla nich, dotąd przeważnie nie stały na należytym poziomie wymagań kultural-

nych, wygody i higieny. «Chrobry» będzie miał dla emigrantów pomieszczenie specjalnie wystudowane. Składają się one z przedziałów na 10 do 38 osób, należące ogrzanych i wentylowanych. Kapielnię, fryzjerską, palarnię, dwie jadalnie po 200 osób, piwalnie, prysznic. Osobno pomyślano o specjalnych ehłodniach, dla przechowywania żywności. Ma to nie małe znaczenie jeśli się zważy że statek przeznaczony został do podróży w ciepłym klimacie. Statek ma 3 pokłady ciągle, 4-ty dolny, przerywany, pozatym spacery, łodziowy, nawigacyjny na śródkreśliu, oraz tak zwana dziobówkę. Wreszcie zaopatrzonej został w najnowocześniejsze urządzenia, chroniące zarówno przed wodą jak ogniem. Ogółem statek będzie mógł wiażyć na pokład 1.200 osób.

«Chrobry», «Sobieski» i trzy niedawno zakupione statki towarowe «Morska Wola», «Stalowa wola» i «Narocz» zwiększyły tonaż polskiej floty handlowej o blisko 35 tysięcy ton. Stanowi to wzrost dotychczasowego tonażu o około 35 proc. Na początku bowiem flota handlowa Polski liczyła ogółem 103 tysięcy ton i składała się z 153 jednostek morskich w tym 57 parowców i 87 motorowców, i żaglowców, z pomocniczymi motorami.

## KONCERT PADEREWSKIEGO

Rio, 9 (Pat) — Pierwszy od 9 lat koncert Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony zarówno szerokiej kół publiczności jak krytyków muzycznych. Mistrz grał w sali rozgłośni radiowej National Broadcasting w Nowym Jorku wobec 1500 najwyborniejszych słuchaczy. Koncert był nadawany przez wszystkie radiostacje amerykańskie. Audytorium przyjęło znakomitego muzyka z rzadko spotkanymi owcjami. Wykonanie każdego utworu nagradzane było rzeszistymi oklaskami. Entuzjazm doszedł do szczytu gdy Paderewski odegrał swój słynny Menuet. Publiczność powstała z miejsc, nagradzając sędziwego wirtuoza i kompozytora z Nowego Jorku wręczyła Paderewskiemu wieniec laurowy.

Koncertem tym Paderewski inaugurował swe tournée artystyczne po Stanach Zjednoczonych. Następnym koncert miał odbyć się 1 marca w Newark, został jednak odwołany i przełożony na inny termin, z powodu lekkiego przeziębienia artysty. Pełny program projektowanej podróży przewiduje cykl koncertów w 20 miastach amerykańskich, który Paderewski zakończy występem 25 maja w nowojorskim Madison Square Garden. Równocześnie z Paderewskim bawi w Stanach Zjednoczonych znakomity śpiewak polski Jan Kiepura; wstępny jego w Metropolitan Opera w Nowym Jorku cieszył się wielkim powodzeniem.

W pierwszych dniach marca Kiepura wraz z całym zespołem opery udał się na objazd po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Wizyta ministra Roberta Hudsona w Warszawie.

Rio, 9 (Pat) — Zapowiadana wizyta angielskiego ministra dla spraw handlu zagranicznego p. Roberta Hudsona w Warszawie

ustalona została według informacji prasowych na dzień 18-go marca. Według doniesień dzienników angielskich, celem przyjazdu

leży przede wszystkim poważnemu zmniejszeniu się wywozu szynek w puszkach.

Na 2-im miejscu w zamorskim imporcie i eksporcie stoi Argentyna; 3-cie miejsce zajmowały Indie brytyjskie, 4-te Australia, a następnie Indie Holenderskie, Egipt, Brazylia, Chile, Związek Południowej Afryki wreszcie 10-te Nowa Zelandia.

W eksporcie kolejność jest następująca: Indie Brytyjskie (po Stanach Zjednoczonych i Argentynie) Palestyna, Egipt, Brazylia, Unia Pol.-Afrykańska, Japonia, Indie Holenderskie, Meksyk i t. d. Podobnie jak i w latach poprzednich również w roku sprawozdawczym bilans handlowy Polski z krajami pozaeuropejskimi kształtował się niekorzystnie.

Najwyższe saldo ujemne mieliśmy z U.S.A. — 195,5 milionów złotych wobec 48,2 miliony złotych w 1937 roku; z Australią, — 17,2 miliona Indiami brytyjskimi — 21,9, Indiami holenderskimi, Argentyną — 14,2 miliony Brazylją, 10,7 miliony Egiptem i Nową Zelandią. Dodatnie saldo miała Polska tylko z Japonią, Mandzurią, Palestyną, Persją i Syrią.

ministra Hudsona jest przeprowadzenie rozmów w sprawie zacieśnienia współpracy gospodarczej między obu krajami. Mowa jest o zwiększeniu eksportu i o angielskich gwarancjach kredytowych dla rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego.

Niezależnie od wizyty ministra Hudsona do Warszawy, przybędzie znany poseł parlamentu angielskiego Robert Boothby. Należy on do stronnictwa konserwatywnego i żywo interesuje się sprawą zacieśnienia stosunków z Polską zarówno gospodarczych jak i finansowych.

Według doniesień prasy, poza wspomnianymi rozmowami gospodarczymi podjęte mają być wkrótce rozmowy na ten temat w Paryżu. W sprawie tej wyjechał do Paryża wiceminister Przemysłu i Handlu Dr. Rose i prezes Związku Izb Przem. Handlu b. minister inż. Klarnier. Konferencje paryskie, twierdzą dzienniki, dotyczyć będą głównie rozszerzenia współpracy przemysłowej między Polską a Francją.

## Wiadomości z Polski

(Początek lotniczą)

Niezwykły ładunek „Batorego”

Rio, 4 (Pat) — Polski transatlantyk »Batory« w dwóch ostatnich podróżach do Ameryki i z powrotem do Gdyni przewiózł niezwykle ładunki.

W drodze z Kopenhagi do Nowego Jorku załadowano w porcie duńskim kilkadziesiąt skrzyń złota przeznaczonego do banków kanadyjskich. Załadowanie odbyło się w ścisłej tajemnicy przy zastosowaniu daleko idących środków ostrożności. Plutony policji mundurowej i agentów pilnowały załadunku. O bezcennym transporcie wiedział tylko kapitan statku i kilku wyższych oficerów. W Ameryce, gdzie transport nie był awizowany oficjalnie, wyładunek złota odbył się pod jeszcze silniejszą ochroną policji. W pobliżu statku krążyły samochody pancerne uzbrojone w karabiny maszynowe. W drodze powrotnej wyładowano żywa, tresowana fokę, przeznaczoną dla miejscowego ogrodu zoologicznego.

Festiwal muzyki w Warszawie.

Rio, 9 (Pat) — Od 14-go do 21 kwietnia rb. odbędzie się w Warszawie i w Krakowie wielki festiwal Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej, nad którym protektorat objął Pan Prezydent Rzplitej. Poza Polską zapowiedziały swój udział w festiwalu: Anglia, Belgia, Holandia, Jugosławię, Francja, Hiszpania, Argentyna, Dania, Egipt, Italia, Japonia, Niemcy, Czecho-Słowacja, Rumunia, Szwajcarija i Szwecja.

Masowe przechodzenie na katolicyzm Żydów małopolskich.

Rio, 4 (Pat) — W związku z zaobserwowanym wśród Żydów zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej ruchem w przyjmowaniu katolicyzmu, kurie biskupie w Przemyslu i we Lwowie, poleciły duchownym dokładną selekcję kandydatów i skrupulatnie sprawdzanie czystości intencji zgłaszających się do chrztu Żydów. Zarządzenie spowodowane zostało stwierdzeniem wypadków przyjmowania przez Żydów katolicyzmu zupełnie bez przekonania i bez dostatecznego przygotowania katechizmowego. W piśmie do duchowieństwa obaj biskupi podkreślają, że u chcących przejść na łono kościoła katolickiego należy przede wszystkim szukać szczerości intencji. Nauka katechizmu i zasad wiary musi trwać co najmniej pół roku i w tym przygotowawczym okresie żydzi, chcący się wychrzcić, muszą wykazywać gorliwość religijną i uczęszczać na nabożeństwa i kazania ażeby utwierdzić się w wierze. Jednocześnie muszą zerwać z obyczajami żydowskimi, i w domagach swych prowadzić życie zgodnie z wiarą kościoła katolickiego.

Pogłoski o rozłamie w Drugiej Międzynarodówce.

Rio, 9 (Pat) — Wileńskie «Słowo» notuje pogłoskę jakoby na najbliższym kongresie Polskiej Partii Socjalistycznej, zwołanym na Zielone Świąta, grupa dawnych niepodległościowców członków P.P.S. postawił wniosek o wystąpieniu »partii z drugiej Międzynarodówki.

Nowe źródła mineralne w Polsce.

Rio, 9 (Pat) — W miejscowości Helusz, koło Próchnika, w pow. Jarosławskim w Małopolsce Wschodniej, trysnęły obficie źródła mineralne. Specjalna komisja balneologiczna orzekła po zbadaniu, że są to źródła żelazowe i siarkowe o wybitnych właściwościach leczniczych.

Ubój rytualny.

Rio, 9 (Pat) — W myśl zmiany wprowadzanej do ustawy o uboju zwierząt rzeźnych, ubój tak zwany rytualny będzie stopniowo ograniczany, i z dniem 1-go stycznia 1943 roku zostanie całkowicie zniesiony. Projekt nowej ustawy normuje nadto obrót mięsem »kaszernem«. Mięso to ma być specjalnie znakowane, a jego sprzedaż odbywać się będzie na podstawie koncesyj, przy czym koncesjonariuszowi nie wolno będzie handlować żadnym innym mięsem.

## SPUSZCZENIE NA WODY STATKU »ANDES«.

W tych dniach spuszczone na wody angielskie nowo-wybudowany statek »Andes«, należy on do wielkiej angielskiej kompanii okrętowej »Mala Real Inglesa«, która rozkłada kursu statków zamieszcza między innymi i w »Luzdzie«.

Statek »Andes« będzie jednym z największych okrętów angielskiej marynarki handlowej, liczy bowiem 26.000 ton; budowa jego kosztowała grube miliony, ale też jest to statek luksusowy, zaopatrzone w ws. ystkie nowoczesne urządzenia i przystosowany jest do klimatu tropikalnego.

Statek »Andes« posiada dwie klasy na przeszło 600 pasażerów.

Statek »Andes« będzie kursował na linii do Południowej Ameryki; będzie to najszybszy okręt na linii południowo-amerykańskiej.

Statek »Andes« uda się w pierwszą podróż dnia 28-go września b.r. to jest w 100-lecie rocznicy Kompanii Mala Real Inglesa; do Rio de Janeiro statek »Andes« zawinie 9-go października b.r.